

Marcin Wójcik, Paulina Tobiasz-Lis

OCENA PRZESTRZENNYCH DYSPROPORCJI W ŁODZI Z PERSPEKTYWY MIESZKAŃCÓW MIASTA¹

Uwagi wstępne

Problem powstawania i narastania dysproporcji w poszczególnych częściach miasta jest od dawna dyskutowany w literaturze światowej, jak również polskiej. Jedną z najbardziej wyrazistych koncepcji wyrażona jest metaforą „dualnego miasta” (Castells 2009). Opisuje ona dychotomię przemian na miejskich rynkach pracy i w układzie sektorowym miasta, co przekłada się na rozwój lub kryzys odpowiednich miejskich przestrzeni. Ściśle związana z koncepcją „dualnego miasta” jest także propozycja S. Sassen (2001) opisująca model „miasta globalnego”. S. Sassen mówi o „nowej geografii koncentracji i marginalizacji” lub „nowej logice koncentracji” opartej na neoliberalnej ekonomii, deregulacji rynków i konsumpcji. Obydwie koncepcje teoretyczne podkreślają związek pomiędzy pewnym uniwersalizmem globalizacji a lokalnymi, specyficznymi uwarunkowaniami rozwoju poszczególnych miast i odkładanie się „porządków” społecznych w przestrzeni miejskiej.

Globalizacja odpowiedzialna jest za włączanie miast w system krążenia kapitału, dóbr, inwestycji, kultur. Z wewnątrzmięjskiego punktu widzenia globalizacja prowadzi nie tylko do różnicowania się miast w sieci, ale prowadzi do powstawania oraz narastania dysproporcji w samym mieście w różnych skalach przestrzennych. Od początku transformacji obserwujemy, co szczególnie widoczne jest w Łodzi, że procesy przemian różnicują się w mikroskali, na sąsiadujących ze sobą kwartałach, działkach, czy budynkach. Uniwersalizm globalizacji łączy się z uwarunkowaniami lokalnymi, które wynikają nie tylko z procesu transformacji, choć ta sama z siebie jest odpowiedzialna za wiele procesów różnicowania się miejskiej prze-

¹ Dane gromadzone systematycznie w latach 2011–2013 były wykorzystane również w artykułach dotyczących zastosowania metod fotograficznych w społecznej interpretacji środowiska zurbanizowanego (Tobiasz-Lis, Wójcik 2012, 2013a, 2013b, 2013c, 2014).

strzeni, ale z lokalnych uwarunkowań – historycznych (genezy miasta, jego funkcji, struktur społecznych i gospodarczych), specyfiki kultury mieszkańców i wynikającej z niej skłonności do podejmowania indywidualnych lub zbiorowych działań, przywiązania do miasta, wartościowania czy poczucia odpowiedzialności za otaczającą przestrzeń.

W opracowaniu przedstawiono wyniki badań w zakresie społecznej oceny istniejących i narastających dysproporcji w przestrzeni miejskiej Łodzi w perspektywie indywidualnych doświadczeń, które systematycznie prowadzono w trakcie trwania projektu, tj. w latach 2011–2013, wykorzystując metodę eseju fotograficznego². Mieszkańców miasta proszono o sfotografowanie miejsc określanych przez nich jako: „miejsce – symbol Łodzi”, „miejsce piękne”, „miejsce brzydkie”, „miejsce, w którym widać rozwój”, „miejsce, w którym widać kryzys” oraz krótkie uzasadnienie wyboru konkretnego miejsca czy obiektu. W ten sposób uzyskano 110 prac ilustrujących subiektywne wyobrażenia i wartościowanie roli i znaczeń konkretnych miejsc lub obiektów w szerszym kontekście przestrzenno-kulturowym, ekonomicznym czy egzystencjalnym.

Należy zauważyć, że rola fotografii jako metody badawczej w naukach społecznych staje się coraz bardziej istotna. Relacje pomiędzy wiedzą geograficzną i analizą wizualnych reprezentacji przestrzeni były przedmiotem prac m.in. M. Cranga (1997) i G. Rose (2000, 2008), którzy podkreślali rolę geografów w wyjaśnianiu sposobów przedstawiania krajobrazów i miejsc.

Fotografie miały zawsze istotne znaczenie w badaniach geograficznych. Odkąd w 1830 roku wynaleziono fotografię, wykorzystywano ją z powodzeniem do odpowiedzi na podstawowe pytania stawiane przez geografów odnośnie charakteru miejsc, zjawisk i procesów (Rose 2008, s. 151, tłum. P. Tobiasz-Lis).

Odnosząc się do prac dotyczących fotografii i geografii, G. Rose (2000, s. 555, tłum. P. Tobiasz-Lis) zauważyła, że:

W ostatnich pracach dotyczących geografii i fotografii koncentrowano się na znaczeniu fotografowanych miejsc, procesów i zjawisk. Kilku autorów podkreślało istotność fotografii jako źródła informacji dla geografów historycznych... ale nie dlatego, że fotografie te stanowiły wierny zapis, dokumentację określonego obiek-

² Eseje fotograficzne były formą identyfikacji przez autorów miejsc znaczących w Łodzi – „moich miejsc” o różnych właściwościach oraz uzasadnienie ich wyboru w postaci krótkiego opisu. Opracowania były przygotowywane indywidualnie, przez studentów II roku uzupełniających studiów magisterskich Uniwersytetu Łódzkiego, na kierunku geografia w trzech edycjach w latach 2011-2013. W literaturze angloamerykańskiej metodę taką określa się jako: „photo-projective method”, „photo-production” albo „self-directed photography”.

tu, czy zdarzenia w konkretnym czasie. Zwracano uwagę na fakt, że zarówno wykonywanie zdjęć, jak i ich interpretacja stanowią formę tworzenia i przetwarzania subiektywnych obrazów przestrzeni.

Swoboda i możliwość indywidualnej interpretacji przestrzeni podczas wykonywania fotografii, którą trudno osiągnąć w trakcie standardowych badań społecznych, to najczęściej podkreślane zalety wynikające z wykorzystania metod wizualnych we współczesnej nauce. Ponadto, pomimo subiektywności doznań i ocen poszczególnych osób, a także swobody jaką daje metoda fotografii, większość obrazów można odczytywać jako ilustrację wrażeń typowych, przeciętnych dla wszystkich uczestników badania.

Dysproporcje w przestrzeni Łodzi i ich społeczna ocena

Przestrzeń każdego miasta nie jest jednorodna i w konsekwencji poszczególne jej fragmenty bywają postrzegane odmiennie. Walory krajobrazowe, użytkowe, estetyczne, które niejednokrotnie przekładają się na wartość ekonomiczną przestrzeni, kształtują stosunek emocjonalny człowieka do konkretnych fragmentów miasta. Miasto Łódź, które powstało w wyniku żywiołowych procesów XIX-wiecznej industrializacji, niezależnie od ustroju charakteryzowało się istnieniem silnych dysproporcji społeczno-przestrzennych.

Po trudnym okresie transformacji lat 90. wieku XX, dopiero od niedawna w przestrzeni Łodzi zachodzą procesy planowych przekształceń, w przeciwieństwie do znacznej żywiołowości zmian w początkowym okresie przemian społeczno-gospodarczych. Łódź poszukuje dzisiaj nowej tożsamości, której podstaw poszukuje się głównie w kulturze. Istota zmian polega jednak na tym, że wykształcanie się przestrzeni wzrostu pod wpływem nowych uwarunkowań ma stosunkowo krótko metrykę, podczas gdy przestrzenie marginalizacji kontynuują pewną ścieżkę obecną w tym mieście od wielu dziesięcioleci. Czyni to z Łodzi pasjonującą przestrzeń badawczą, której wyraz uzyskano w postaci esejów fotograficznych mieszkańców, zmobilizowanych do uważnego obserwowania miasta.

Mieszkańcy poproszeni o sfotografowanie miejsc pięknych w Łodzi, przyznawali wielokrotnie w swoich esejach, że to trudne zadanie:

Poszukiwania „pięknego” miejsca w Łodzi nie należały do najłatwiejszych zadań. Moje trudności w jego wskazaniu obnażyły dość negatywny stosunek do tego miasta. Jest wiele zabytków godnych zobaczenia, ciekawych, ale czy pięknych?

Łódź jest dla mnie smutnym i szarym miastem. Pomimo, że mieszkałam w Łodzi przez 20 lat, ciężko jest mi znaleźć jej piękne zakątki. Jedyne takie miejsce stanowi dla mnie Pałac Poznańskiego. Wygląda on niesamowicie, ale największego uroku dodaje mu wieczorne oświetlenie. Jest dla mnie perełką tego miasta.

W esejach podkreślano piękno zabytków przypominających okres Łodzi przemysłowej, potęgę łódzkich fabrykantów, a także fenomen miasta wielokulturowego. Zwracano uwagę na ciekawą i niepowtarzalną architekturę, a także na urządzoną zieleń wzbogacającą walory opisywanych obiektów – willi i pałaców fabrykantów czy świątyń – zwłaszcza malowniczej prawosławnej cerkwi i nekropolii w postaci trójwyznaniowego Cmentarza Starego. Piękno dostrzegano często w obiektach poddanych rewitalizacji widząc w nich przykłady dobrych praktyk i szansę dla innych, podobnych miejsc, które wymagają odnowy. Wielokrotnie zwracano uwagę na kontrast sposobu zagospodarowania i wartości estetycznych miejsc wskazywanych jako piękne z ich najbliższym otoczeniem.

Podwórko kamienicy przy ulicy Piotrkowskiej 89. To tutaj znajdują się m.in. Konsulat Duński, Konsulat Brytyjski i siedziba telewizji TVN. Wybrałam to miejsce, ponieważ pokazuje ono, że z nieciekawych, zaniedbanych łódzkich podwórek można zrobić coś pięknego. Wchodząc z ulicy Piotrkowskiej, czuję się tutaj jak w innym mieście. Chciałabym aby wszystkie łódzkie podwórka tak wyglądały. (ryc. 3.1a)

Pałac Bidermanna. Obok reszty kamienic i fabryk przy ulicy Franciszkańskiej, czy Kilińskiego, pałac ten jest perełką wśród szarości i mizerności. Dodatkowy efekt, zwłaszcza zimą, sprawia wieczorna iluminacja i padający śnieg.

Zielone trawniki i krzewy kontrastują tu z czerwienią pofabrycznych zabudowań, a fontanny zlokalizowane wzdłuż ciągu pieszego dopełniają poczucie ładu i harmonii. Jest to doskonały przykład, jak stary i zaniedbany obiekt można przekształcić w piękne i chętnie odwiedzane miejsce.

Cerkiew św. Aleksandra Newskiego to miejsce piękne nie tylko przez swoją ornamentykę, bijące spomiędzy zieleni, przyciągające wzrok kolory. Piękno nadaje mistyczny charakter tego miejsca. (...) Dla jednych miejsce kultu, dla innych miejsce zainteresowania charakterystycznym stylem i wystrojem wnętrza (...) (ryc. 3.1f).

Wobec trudności we wskazaniu przykładów miejsc pięknych wśród miejskiej przestrzeni zabudowanej w Łodzi, każdego roku aż w połowie esejów opisywano łódzkie parki, ogród botaniczny oraz Palmiarnię, czy nawet Las Łągiewnicki, zwracając uwagę nie tylko na ich wartości ekologiczne, ale także społeczne – jako miejsca spacerów, spotkań i relaksu, z dala od miejskiego tłumu i zgiełku, w otoczeniu przyrody.

Odkryłem to miejsce stosunkowo niedawno. Niezwykłe alejki, stare drzewa, altany, mosty, staw, a w nim mnóstwo kaczek sprawiają, że miejsce to jest bardzo urokliwe i niezwykle. Nocą stare latarnie rozświetlają park nadając mu specyficzny, piękny charakter. A często występująca poranna mgła wywołuje uczucie magii, jakby z kadru filmu.

Miejsce, które uważam za piękne w Łodzi to Ogród Botaniczny przy ulicy Krzemienieckiej. Najlepszy czas żeby odwiedzić to miejsce to wiosna i lato. Zwłaszcza maj jest tam wspaniały ponieważ prawie wszystkie kwiaty zaczynają kwitnąć. Za każdym razem, gdy odwiedzam Ogród Botaniczny, siadam na ławce i przy dźwięku ptasich werbli, podziwiam kolorowy i niezwykle piękny widok, jaki mam wówczas przed oczami – niezapomniane uczucie.

Niestety, liczba miejsc ocenianych w esejach jako brzydkie była dużo większa zarówno w 2011, w 2012, jak i w 2013 r. Opiswane obiekty identyfikowano przede wszystkim poprzez wartości ekologiczne, społeczne i urbanistyczne. Wskazywano nie tylko pojedyncze obiekty w postaci kamienic, podwórtek, czy działek, podając ich dokładną lokalizację, ale wobec skali zaniedbań i dekapitalizacji przestrzeni, zwłaszcza w obszarze śródmieścia, do kategorii miejsc brzydkich zaliczano całe ulice – często położone w bliskim sąsiedztwie ulicy Piotrkowskiej czy Manufaktury utożsamianych przez mieszkańców z symbolami „wizytówkami” miasta.

W Łodzi miejsc brzydkich jest bardzo wiele. Wystarczy z ulicy Piotrkowskiej skręcić w jedną z przecznic by obraz miasta zmienił się diametralnie. Fasady kamienic straszą odpadającym tynkiem lub całymi elementami ozdobnymi. Najbrzydsze są jednak podwórka, gdzie pokątnie składowane są śmieci i zbiera się okoliczna „śmietanka towarzyska”. Takim miejscem jest **podwórko jednej z kamienic przy ulicy Moniuszki**. Okna zabite wiórowymi płytami, powybijane szyby, pomazane mury, butelki po wódce – miasto gnije i rozkłada się od środka. W pędzie codzienności nie zauważamy poukrywanej za znośną fasadą, przejmującej brzydoty. Zaledwie dwa numery dalej na tej samej ulicy stoi odrestaurowany, piękny budynek. Wyglądając z podwórka widać kamienice przy ulicy Piotrkowskiej, a parę kroków dalej mieści się bardzo przeze mnie lubiana, klimatyczna kawiarnia. (ryc. 3.1b).

Kamienica w podwórku przy Pomorskiej 25. Nie da się ukryć, że jedne z najbrzydszych miejsc, które znajdują się w Łodzi, to właśnie zaniedbane, obdrapane i zniszczone kamienice. Szkoda, że na takie widoki napotykamy [...] praktycznie na każdym kroku w centrum miasta. Śródmieście zamiast przyciągać – momentami odpycha. Samych mieszkańców, przyjezdnych, a także... inwestorów. (rys. 3.1c).

(...) Niemal w każdej dzielnicy ładne, zadbane działki przeplatają się z pustośniami, zaśmieconymi nieużytkami i różnymi miejscami popadającymi w ruinę. Smutne jest to, że dla wielu osób spoza tego miasta, taki obraz stał się wizytówką Łodzi, co skutecznie zniechęca ich do przyjazdu tutaj.

Kwintesencja stereotypowej, zaniedbanej Łodzi. Jestem świadoma, że takich przykładów jest w mieście więcej. Widok **ulicy Legionów** szczególnie mnie jednak rani, gdyż jest to centrum, najbliższa okolica ulicy Piotrkowskiej, Manufaktury, Starego Rynku. Najgorsze jest to, że poszczególne kamienice są interesujące pod względem architektonicznym, jednak brak zainteresowania skazuje je na bolesną i nieuchronną zagładę.

Ulica Kilińskiego jest „brzydką” wizytówką Łodzi. Zaniedbane i brudne kamienice odstraszały przechodniów. Na niekorzyść tego miejsca wpływa fakt, iż to niejedna kamienica szpeci wygląd całej ulicy, ale prawie każdy z budynków ma w sobie coś brzydkiego. Uderzające jest to, że władze miasta nie rozpoczynają żadnych ruchów by odrestaurować tę ulicę (ryc. 3.1d–e).



Ryc. 3.1. Dysproporcje przestrzenne w Łodzi – miejsca piękne i brzydkie: Podwórka przy ul. Piotrkowskiej (a), S. Moniuszki (b), Pomorskiej (c) i J. Kilińskiego (d); ulica J. Kilińskiego (e) i cerkiew A. Newskiego (przy ul. J. Kilińskiego 56) (f)

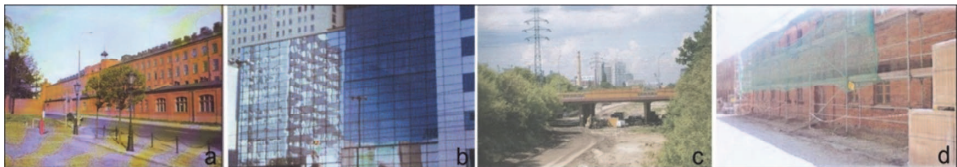
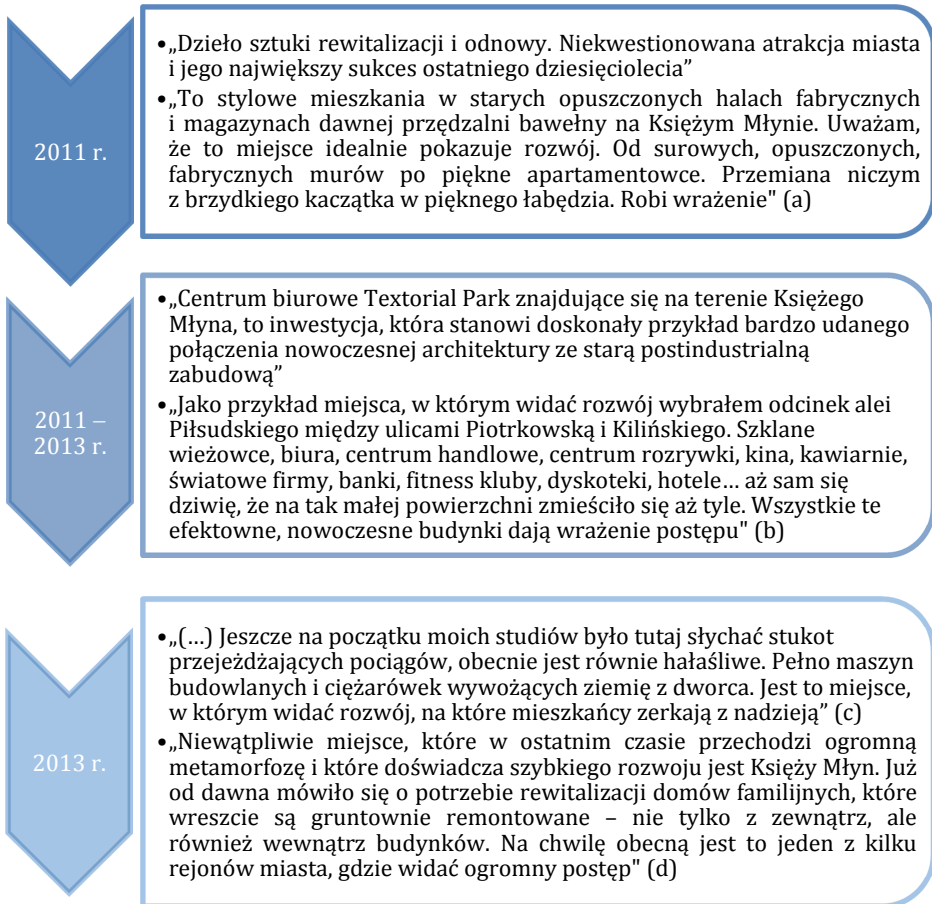
Źródło: opracowanie własne na podstawie esejów fotograficznych

Miejsca, które w esejach fotograficznych identyfikowano jako przykład rozwoju czy kryzysu często pokrywały się z miejscami określanymi jako piękne i brzydkie. W tym przypadku zwracano jednak więcej uwagi na związek pomiędzy standardem przestrzeni – jej wyposażeniem, atrakcyjnością wizualną, lokalizacją, a wartością ekonomiczną. W związku z tym, że podkreślano dynamikę miejskiej przestrzeni – z jednej strony planowane i realizowane procesy budowy nowych czy odnowy istniejących obiektów, z drugiej – procesy degradacji w tych kategoriach miejsc, w esejach przygotowywanych w kolejnych latach można zauważyć pewną zmienność.

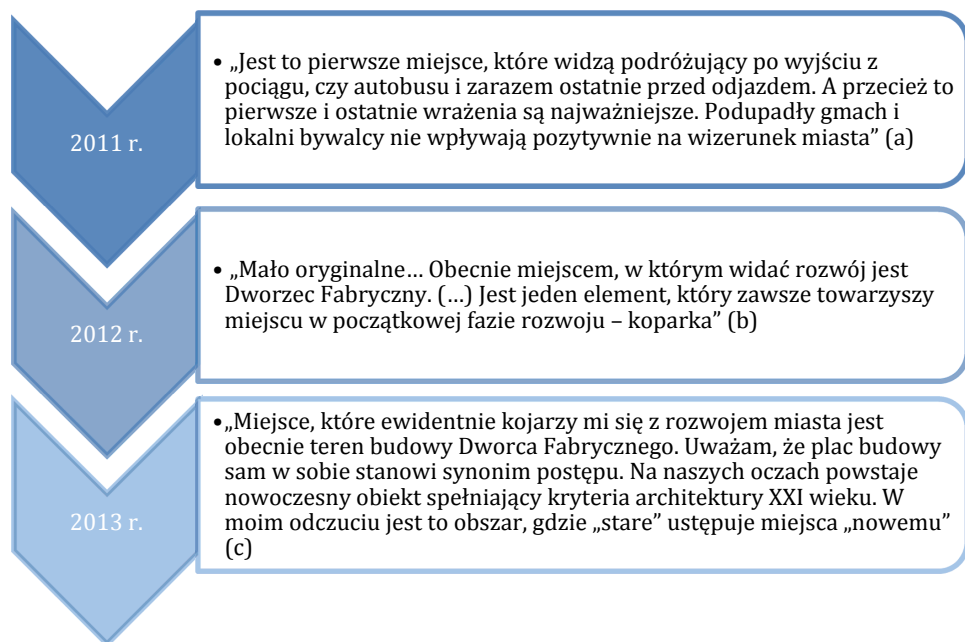
Miejsca, w których widać rozwój nawiązywały do największych inwestycji w Łodzi, których mieszkańcy doświadczają podczas codziennego

użytkowania miasta, czy znają z pośrednich przekazów medialnych. W 2011 roku najczęściej wskazywanymi obiektami były Manufaktura i Lofty u Scheiblera, w 2012 roku częściej zwracano uwagę na tereny wokół Dworca Łódź-Fabryczna i powstające tam Nowe Centrum Łodzi oraz Rondo Solidarności, gdzie obok jednego z nowszych budynków Uniwersytetu Łódzkiego – Wydziału Prawa o charakterystycznym kształcie paragrafu, stanął biurowiec Green Horizon. W esejach przygotowywanych w 2013 roku kategorię miejsc utożsamianych przez mieszkańców z rozwojem miasta zdecydowanie zdominowało Nowe Centrum Łodzi, którego fragment – zrewitalizowane budynki pierwszej łódzkiej elektrociepłowni EC1 wkrótce zostanie otwarty. Częściej pojawiała się także modernizowana aktualnie ulica Piotrkowska, czy rewitalizowane osiedle Księża Młyn – utożsamiane wcześniej, ze względu na specyficzną atmosferę, ale także procesy odnowy terenów sąsiednich (lofty, Textorial Park), z miejscem, w którym czas się zatrzymał. We wszystkich latach zwracano także uwagę na zagospodarowanie terenów pofabrycznych na obszarze Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Łodzi (Textorial Park) oraz aleje J. Piłsudskiego i A. Mickiewicza przy skrzyżowaniu z ulicą Piotrkowską (ryc. 3.2).

Warto podkreślić, iż w świetle efektów trzech lat badań nad społecznym odbiorem dysproporcji przestrzennych w mieście, prowadzonych z wykorzystaniem esejów fotograficznych, tereny dawnego dworca Łódź Fabryczna, a przyszedłego Nowego Centrum Łodzi, stanowią przykład największej dynamiki i transformacji z miejsca określanego jako brzydkie i synonim upadku do miejsca utożsamianego z rozwojem i nadzieją na przyszłość. Przykład ten pokazuje jak bardzo wrażliwi na każde działanie zmieniające przestrzeń Łodzi są jej mieszkańcy, którzy jak nikt inny dostrzegają skalę degradacji miasta. Nieistotna jest nawet kwestia etapu prowadzonych prac i odległych terminów realizacji podejmowanych w mieście inwestycji. Ważne, że w ogóle są one podejmowane i że po wielu latach zaniedbań, w mieście wreszcie cokolwiek się zmienia. Z interpretacji fotografii zamieszczanych w esejach wynika, że już samo ogrodzenie placu budowy i ciężkie maszyny stanowią zapowiedź rozwoju i poprawy funkcjonowania oraz wizerunku określonego fragmentu miasta (rys. 3.3).



Ryc. 3.2. Przykłady miejsc w Łodzi, utożsamianych z rozwojem w latach 2011–2013
 Źródło: opracowanie własne na podstawie esejów fotograficznych



Ryc. 3.3. Zmiany ocen przestrzeni wokół Dworca Łódź Fabryczna w latach 2011-2013
 Źródło: opracowanie własne na podstawie esejów fotograficznych

Niestety w całym okresie prowadzonych badań znacznie więcej miejsc identyfikowano w esejach jako przykład kryzysu, niż rozwoju. Uderza przewaga obiektów położonych w ścisłym centrum miasta i wielokrotnie w pobliżu miejsc określanych jako te, w których widać rozwój, co ponownie wskazuje na istnienie dysproporcji w przestrzeni Łodzi, zwłaszcza w mikroskali. Miejsca, które łądzianie utożsamiali z kryzysem miały zróżnicowany charakter – od pojedynczych budynków – często związanych z terenami pofabrycznymi, które ominęły procesy odnowy, czy zaniedbanych kamienic lub podwórek, przez całe kwartały zabudowy i ulice, na których jakiegokolwiek przestrzenie wzrostu zdają się być niezauważalne wobec ich ogólnej degradacji i dekapitalizacji. Przykładem może być wspomniana już przy kategorii miejsc brzydkich ulica Kilińskiego, ulica Legionów, a także ulica Wschodnia, czy dominująca w esejach przygotowywanych w roku 2013 ulica Włókiennicza. Także w tej kategorii miejsc

zauważono pewną zmienność związaną z dynamiką miejskiej przestrzeni. Zniknął wspomniany już dworzec Łódź Fabryczna, który dominował w esejach z roku 2011, czy wyburzono kamienice na rogu ulic Zachodniej i Ogrodowej, wskazywane zwłaszcza w roku 2012, jako przykład kryzysu i kontrastu z sąsiadującymi: Manufakturą, Parkiem Staromiejskim czy Placem Wolności. Ich miejsce wypełniają jednak ciągle nowe obiekty i przestrzenie stanowiące dla Łodzian synonim upadku miasta, a większość powtarza się każdego roku, ukazując skalę problemów przestrzennych Łodzi:

Jeżeli chcemy zobaczyć miejsca „kryzysowe w Łodzi, **wystarczy wejść w pierwszą lepszą bramę**. Miejsc takich nie trzeba komentować. Stare kamienice, odrapane ściany, wybite szyby... W nocy aż strach tam wchodzić, w dzień nie ma tam czego szukać.

Ulica Wschodnia jest synonimem starych, walących się budynków, niszczących kamienic, biedy i upadku. Ta ulica najlepiej odzwierciedla charakter Łodzi i problemów z jakimi się boryka to miasto. Jedyne co może tutaj istnieć, to sklepy z alkoholem i tanią, używaną odzieżą (ryc. 3.4a).

Nie od dziś się mówi, że najbardziej zrujnowanymi ulicami w Łodzi są Kilińskiego i Wschodnia. Jednak według mnie, obie ulice miejsca muszą ustąpić łączącej je **ulicy Włókienniczej**, która stanowi istny obraz nędzy i rozpacz. Miejsce charakteryzują liczne pustostany, zawałające się kamienice, odpadający z budynków tynk oraz okna pozabijane deskami. Idąc tą ulicą człowiek nie wie czego bardziej powinien się bać. Czy stojących w bramach chuliganów, czy spadających cegieł (ryc. 3.4b).

Stare Polesie. Nie mogę powiedzieć dobrego słowa o tej części miasta... Postępujący kryzys kamienic, tylko czekać jak wszystko wyburzą i postawią nowe mieszkania wybudowane przez deweloperów (ryc. 3.4c).

Uważam, że miejscem, w którym widać kryzys w Łodzi jest **Stary Rynek**, z jego charakterystycznymi podcieniami. Plac, który w innych miastach jest najczęściej ich ozdobą, w Łodzi straszy pustką i szarością. Położony w cieniu Manufaktury nie zachęca mnie ani do odwiedzin, ani do pokazywania go wizytującym u mnie gościom (ryc. 3.4d).

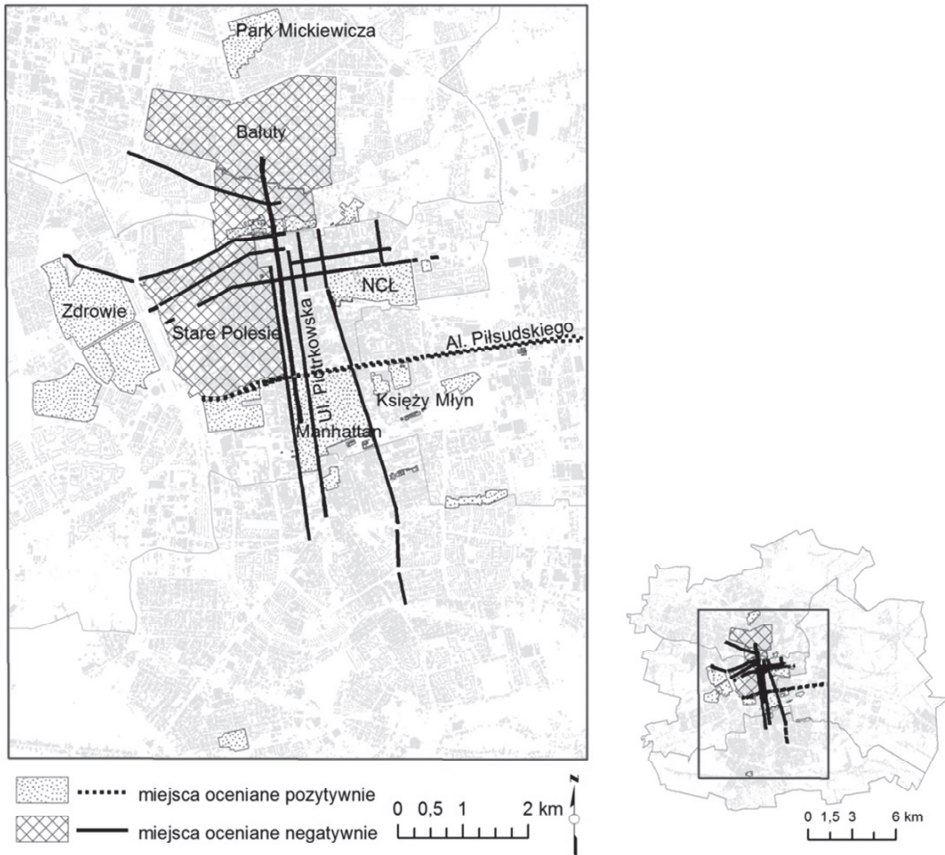
Miejscem, w którym widać kryzys są opuszczone budynki po Zakładach Przemysłu Bawełnianego Uniontex, mieszczące się przy ul. Jana Kilińskiego. Po prężnie działającej przez wiele lat firmie pozostały już tylko same ruiny. (...) Miejsce to należy do prywatnego właściciela, który miał plany na ożywienie tego miejsca, a tymczasem budynki stają się powoli stertą gruzu (ryc. 3.4e).



Ryc. 3.4. Przykłady miejsc w Łodzi utożsamianych z kryzysem: ulica Wschodnia (a), ulica Włókiennicza (b), Stare Polesie (c), Stary Rynek (d), dawne zakłady „Uniontex” (e)
 Źródło: opracowanie własne na podstawie esejów fotograficznych

Na poniższej mapie (ryc. 3.5) naniesiono miejsca pozytywnie i negatywnie oceniane przez mieszkańców, interpretowane w esejach fotograficznych jako miejsca piękne i utożsamiane z rozwojem miasta oraz brzydkie i takie, które mogą być symbolem kryzysu. Szkic ten ma jedynie charakter poglądowy i ze względu na wspomnianą zmienność obiektów utożsamianych z rozwojem i kryzysem, wynikającą z dynamiki miejskiej przestrzeni, prezentuje on sytuację z roku 2013. Nie we wszystkich przypadkach istniała możliwość dokładnego zlokalizowania opisywanych w esejach obiektów. Często generalizowano pisząc o „kamienicach i podwórkach w centrum Łodzi” czy o całych osiedlach, takich jak: Stare Bałuty, Stare Polesie czy Manhattan. Niemniej jednak, wyraźnie widoczna jest koncentracja miejsc ocenianych zarówno pozytywnie, jak i negatywnie w centrum miasta, przede wszystkim w granicach kolei obwodowej wyznaczającej obszar XIX-wiecznej Łodzi przemysłowej. Poza parkami, obszarem planowanego Nowego Centrum Łodzi oraz Manhattanu utożsamianego nie z osiedlem mieszkaniowym, ale raczej z obiektami usługowymi wzdłuż alei J. Piłsudskiego, miejsca oceniane pozytywnie mają charakter punktowy i lokalizowane są konkretnie – często jako enklawy wewnątrz obszarów kryzysu lub w bezpośrednim ich sąsiedztwie (Manufaktura, Park Staromiejski). Miejsca oceniane negatywnie przybierają najczęściej postać liniową – całych ciągów ulicznych położonych w ścisłym centrum Łodzi. Fotografując i pisząc o tych ulicach, mieszkańcy podkreślali ich zły stan techniczny, dekapitalizację zabudowy, problemy społeczne. Przeciwwagą dla nich stanowi jedynie aleja J. Piłsudskiego, która w opinii łodzian nie

tylko postrzegana jest jako obszar współczesnego rozwoju miasta, ale coraz częściej jako współczesne centrum Łodzi (Tobiasz-Lis 2010). Poniższy szkic, który potwierdza istnienie dysproporcji we współczesnej przestrzeni Łodzi, zwłaszcza w jej centralnych fragmentach może stanowić inspirację dla podjęcia pogłębionych badań w skali mikro – ulic, czy kwartałów zabudowy, nad sąsiedztwem wygranych i przegranych procesów transformacji miasta poprzemysłowego.



Ryc. 3.5. Dysproporcje w przestrzeni Łodzi

Źródło: opracowanie własne na podstawie esejów fotograficznych

Ulica Piotrkowska – symbol Łodzi, symbol dysproporcji, symbol przemian...

Zapytani o miejsce, które może stanowić symbol Łodzi, mieszkańcy najczęściej wskazywali ulicę Piotrkowską i Plac Wolności, które od początku lat 20. wieku XIX tworzą urbanistyczną oś miasta. Ulica Piotrkowska to w świetle esejów bez wątpienia najważniejsza wizytówka Łodzi, deptak śródmiejski, którego rola w wyobrażeniach łodzian o swoim mieście, pomimo przemian funkcji, estetyki, zagospodarowania, pozostaje niezmiennie istotna. Łodzianie postrzegają ulicę Piotrkowską poprzez zabytkowe domy, kamienice i pałace miejskie, które dominują w jej zabudowie i stanowią świadectwo dynamicznego rozwoju Łodzi w okresie przemysłowym. Podkreślano także rolę ulicy jako przestrzeni publicznej – sceny ważnych wydarzeń zarówno o wymiarze ogólnospołecznym, jak i indywidualnym. Odwoływano się bowiem wielokrotnie do własnych doświadczeń, wspomnień z dzieciństwa, relacji rodzinnych.

Łódź od zawsze kojarzyła mi się z Piotrkowską. Był to efekt opowiadań rodziców, babci, później moich osobistych wizyt w tym mieście. Łódź to Piotrkowska, a Piotrkowska to Łódź.

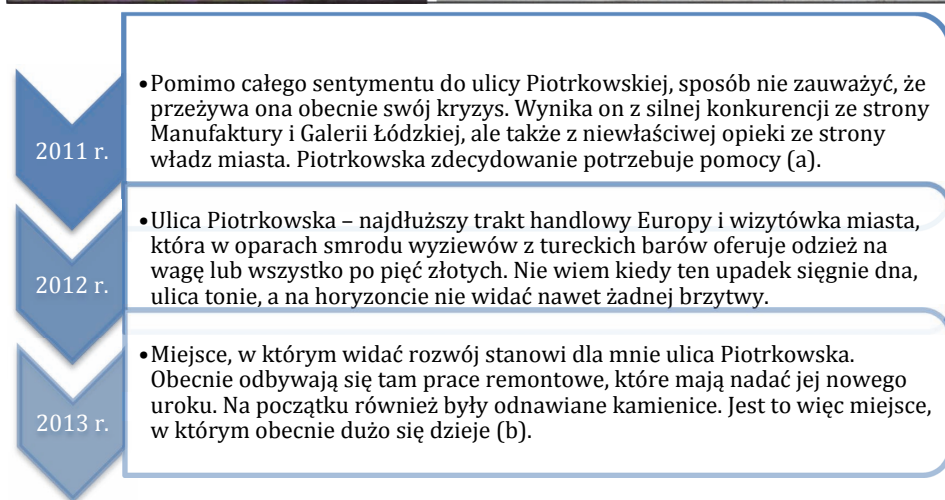
Pierwsze skojarzenie jakie mi przychodzi do głowy związane z symbolem Łodzi to właśnie ulica Piotrkowska. To tu, jeszcze jako nastolatka, kiedy nie istniała Galeria Łódzka, Manufaktura czy Port Łódź, przyjeżdżałam na zakupy z siostrą czy na lody do sławnego Hortexu. Uwielbiam Piotrkowską zarówno w dzień, jak i wieczorami, kiedy to tętni ona życiem.

Zawsze będę uważać, że ulica Piotrkowska to symbol Łodzi. Przez wiele lat doszło na jej obszarze do wielu zmian – pozytywnych i negatywnych – np. w fizjonomii, funkcjach, ale mimo wszystko w dalszym ciągu ma ona charakter reprezentacyjny i jest wizytówką miasta. Nadal koncentruje się na niej życie mieszkańców i jest sercem Łodzi.

Odnosząc rozważania dotyczące ulicy Piotrkowskiej do problemu dysproporcji przestrzennych, należy stwierdzić, że w esejach fotograficznych łodzianie często podkreślali kontrasty w obrębie samej ulicy lub w jej najbliższym sąsiedztwie. Niczym we fraszce J. Sztaudyngera: „to największą Łodzi troską, aby Łódź cała – zmieścić na Piotrkowską”, dysproporcje charakterystyczne dla całego miasta znalazły wyraźne odzwierciedlenie w przestrzeni ulicy będącej jego symbolem.

Ulica Piotrkowska: symbol Łodzi, miejsce obowiązkowe na mapie turystycznej, które jak żadne inne doskonale oddaje charakter miasta. Pełna kontrastów, gdzie zabytkowe kamienice, prestiżowe sklepy i eleganckie restauracje, przeplatają się z szarymi podwórkami niespełnionych marzeń. Z biegiem lat nowe centra handlowe ujmują jej popularności.

W wielu pracach, zwłaszcza w 2011 i 2012 roku, wskazywano także na słabnącą kondycję ulicy Piotrkowskiej w wyniku drenowania jej funkcji przez sąsiadujące z nią centra handlowe – Galerię Łódzką i Manufakturę. W ostatniej edycji prowadzonych badań, wobec rozpoczęcia gruntowego remontu ulicy Piotrkowskiej, łodzianie rzadko widzą w niej już miejsce, w którym widać kryzys. Jest to drugi, obok opisanego wyżej Nowego Centrum Łodzi, tak wyraźny przykład całkowitej zmiany oceny przestrzeni przez mieszkańców w wyniku działań podjętych przez władze miasta (ryc. 6).



Ryc. 3.6. Zmiany ocen ulicy Piotrkowskiej w latach 2011–2013
Źródło: opracowanie własne na podstawie esejów fotograficznych

Uwagi końcowe

Przemiany struktury funkcjonalnej Łodzi wobec nowych uwarunkowań polityczno-gospodarczych po roku 1989 znalazły bezpośrednie odzwierciedlenie w strukturze przestrzennej miasta. Przestrzeń poddana prawom rynku zmienia się zarówno w wymiarze ilościowym, jak i jakościowym. W krajobrazie miasta powstają nowe formy, takie jak centra handlowe,

banki, biurowce, związane głównie z napływem kapitału zagranicznego, które poprzez lokalizację w centrum wielokrotnie stanowią kontrast wobec istniejącej – XIX i XX-wiecznej zabudowy przemysłowej i mieszkaniowej, ulegającej sukcesywnej dekapitalizacji. Renowacje zabytkowych kamienic mają charakter powierzchniowy i obejmują najczęściej budynki frontowe, bez oficyn i podwórek. W dodatku te pojedyncze działania są słabo zauważalne przy skali potrzeb wynikających ze stopnia dekapitalizacji zabudowy obszaru śródmieścia, eksponując jeszcze wyraźniej jej degradację i zaniedbanie. Nowe formy zabudowy w przestrzeni Łodzi powodują wzrost mozaikowości, ale jednocześnie zmniejszają dystans w jej fizjonomii i funkcjonowaniu względem miast zachodnioeuropejskich, w związku z tym odbierane są przez mieszkańców pozytywnie, jako synonim współczesnego rozwoju.

Obraz Łodzi, który uzyskano w przygotowanych esejach fotograficznych ukazuje miasto bardzo zróżnicowane, będące mozaiką miejsc budzących zachwyt i miejsc stanowiących symbol upadku, które są powodem wstydu dla mieszkańców. Te diametralnie różnie oceniane fragmenty miasta są niejednokrotnie położone w swoim bezpośrednim sąsiedztwie co powoduje, że percepcja pięknych – zadbanych czy zrewitalizowanych obiektów jest zaburzona doświadczeniem ich odpychającego otoczenia. Miejsca określane jako piękne czy takie, w których widać rozwój, mają charakter punktowy, marginalny. Mieszkańcy zwracali przede wszystkim uwagę na te obiekty, które powstały w wyniku rewitalizacji obszarów pofabrycznych czy w ich otoczeniu, z odpowiednio dopasowaną formą i dbałością o architektoniczne detale. Dobrze oceniano także inwestycje skoncentrowane u zbiegu ulicy Piotrkowskiej i alei J. Piłsudskiego, gdzie łodzianie widzą miejsce nowoczesnego łódzkiego „city”. Z zaprezentowanych esejów fotograficznych wynika jednak przede wszystkim, że mieszkańcy Łodzi pragną miasta czystego, przyjaznego i zadbanego, a każda zmiana w jego strukturze funkcjonalno-przestrzennej, nawet na etapie planowania, jest natychmiast rejestrowana i oceniana pozytywnie.

Prezentowane fragmenty esejów fotograficznych stanowią subiektywny obraz Łodzi, na którego podstawie można wyciągać wnioski odnośnie do społecznej oceny zarówno całego miasta, jak i poszczególnych jego fragmentów. Towarzyszące fotografiom wyjaśnienia wyboru konkretnych miejsc czy obiektów o określonych właściwościach, pozwalają na pełniejszą interpretację znaczeń nadawanych i odczytywanych przez ludzi w przestrzeni miejskiej. Prezentowana metoda może zatem służyć jako pogłębienie standardowych badań społecznych prowadzonych według kwestionariusza ankiety, również z perspektywy strategii i planowania rozwoju lokalnego, wskazując obszary problemowe, wymagające ochrony, odnowy bądź głębszych przekształceń funkcjonalno-przestrzennych.

Należy podkreślić, iż w prezentowanej metodzie eseju fotograficznego zastosowanie znajduje co najmniej pięć funkcji fotografii w badaniach społecznych, o których pisał P. Sztompka (2005): 1) stymulowanie uwagi i wyobraźni podczas obserwacji, które oznacza celową selekcję fotografowanych tematów, obiektów, zdarzeń, kontekstów, utrwalanie wrażeń i spostrzeżeń; 2) inspiracja heurystyczna – fotografie, które są bardziej sugestywne od słowa pisanego stanowią swoiste zaproszenie do dedukcji, spekulacji, fantazji, szerszej interpretacji świata; 3) rejestracja i utrwalenie faktów wizualnych w określonym kontekście czasowym i przestrzennym; 4) pretekst do dyskusji w grupie lub wywiadu fotograficznego, co podwyższa zainteresowanie i mobilizację uczestników prowadzonych badań społecznych, pozwala skonfrontować subiektywnie postrzeganą przez nich rzeczywistość; 5) ilustracja dla pojęć, kategorii i prawidłowości rzeczywistości społecznej, która pomaga w ich poglądowym przedstawianiu.

LITERATURA

- Castells, M. 2009, *Koniec tysiąclecia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Crang M., 1997, *Picturing practices: research through the tourist gaze*, Progress in Human Geography, 21, s. 359–373.
- Rose, G., 2000, *Practising photography: an archive, a study, some photographs and a researcher*, Journal of Historical Geography, 26(4), s. 555–571.
- Saassen S., 2001, *The Global City*, Princeton University Press, Princeton & Oxford.
- Sztompka P. 2005, *Socjologia wizualna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Tobiasz-Lis P., 2010, *Przemiany społeczno-ekonomiczne w Łodzi w świetle badań nad wyobrażeniami miasta*, [w:] Wójcik M. (red.), *Studia nad bazą ekonomiczną i rynkiem pracy w województwie łódzkim*, Nowy Sącz-Łódź, s. 105–114.
- Tobiasz-Lis P., Wójcik M., 2012, *Lodziensia contemplativa czyli refleksja geografów nad przestrzenią miasta. Przykład Łodzi*, Acta Universitatis Lodziensis, Folia Geographica Socio-Oeconomica nr 12, s. 189–202.
- Tobiasz-Lis P., Wójcik M., 2013a, *Interpreting Contrasts of the Post-Industrial City: The Example of Lodz*, International Journal of Humanities and Social Science, 3(14), pp. 22–31.
- Tobiasz-Lis P., Wójcik M., 2013b, *Evaluating and interpreting the city using a photo projective method. The example of Lodz*, Geographia Polonica, 86(2), s. 137–152.
- Tobiasz-Lis P., Wójcik M., 2013c, *Obrazy dysproporcji na obszarze miasta i ich społeczna interpretacja. Przykład Łodzi*, „Acta Universitatis Lodziensis”, Folia Oeconomica, nr 289, s. 73–86.
- Tobiasz-Lis P., Wójcik M., 2014, *Obrazy Łodzi – społeczna ewaluacja i interpretacja miasta*, [w:] M. Madurowicz (red.), *Kształtowanie współczesnej przestrzeni miejskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 374–385.